



■ „Czapa” i kpt Janusz Zbierajewski w Horcie wzruszają się tradycyjnym polskim schabowym
 ■ Dzielny kapitan „Island Lady” podczas spotkania z dziennikarzami na Sycylii



bo zaczęła przeciekać źle zalaminowana osłona miecza, a guma do zucia nie chciała tego przecieku powstrzymać. Przy mniejszych falach mniej ciekło...

PO DRUGIEJ STRONIE WIELKIEJ WODY

W Sagres w Portugalii „Czapa” zacumował 4 sierpnia o godz. 20:19. Atlantyk przepłynął samotnie w trzech etapach. Z Horty do Sagres płynął 14 dni, pokonując dystans 1010 Mm. Następnego dnia przestawił się do maryny w Lagos. To jakiś 14 Mm na wschód. Czekano go ponownie wyciągnięcie jachtu na brzeg, kolejne naprawy (miecz, przeciek, instalacja elektryczna, wymiana akumulatorów, zakup i montaż nowego autopilota... Długa lista... Całkowity koszt napraw, urządzeń, postoiu na brzegu zamknął się kwotą, bagatela, 8000 euro.

Wreszcie po 22 dniach pobytu w Sagres, 27 sierpnia „Island Lady” wypłynęła w kierunku Gibraltaru, tym razem w towarzystwie innego polskiego jachtu „Freedom”. Jak na złość, gdy jacht ruszył, wiatr się obrócił na E i przybrał na sile i zaczął wiać czysty

levanter. Przez Gibraltar „Czapa” miał więc ciężką przeprawę. W rozmowie telefonicznej żeglarz stwierdził nawet: „przejście Cieśniny Gibraltarskiej było najtrudniejszym jak dotychczas odcinkiem...”

Kolejne kłopoty z ładowaniem akumulatorów zmusiły Andrzeja Czapińskiego do wejścia do Cartageny. Stamtąd, po naprawie, ruszył prosto w kierunku Sycylii. W Cartagenie dostał aktualną prognozę: wiatr miał przeciwny, więc motorek był cały czas na obrotach. Miał najpierw podejść pod Majorkę, aby nabrać wysokości, ponieważ za 36 godzin miało powiać spod Marsylii, z północy. Im dalej na wschód, tym bardziej czuł, że zbliża się sztorm; pogoda się psuła z godziny na godzinę. Przejście w sztormowym wietrze od Balearów pod afrykański brzeg, jakieś 340 Mm, zajęło mu niecałe dwie doby. Silny wiatr, najpierw północny, potem północno-wschodni, szybko odsłaniał kolejne słabe punkty łodzi. Rozdarł się fok, chwilę potem grot, przyszła kolejna awaria nowego autopilota, to tylko niektóre. W dodatku kończyło się paliwo...

Do Trapani (pierwszy port na Sycylii) żeglarz dotarł 14 września, a 15 września do Palermo, gdzie ponownie spotkał się z załogą jachtu „Freedom”. Potem niezwykle silny wiatr zmusił „Czapę” do przeczekania złej pogody w Termini. Był więc czas na naprawę podartych żagli i autopilota. Niestety, tego ostatniego nie naprawiono, mimo że wciąż był na gwarancji. Miano to zrobić dopiero w Chorwacji.

Po ominięciu „włoskiego buta” samotny żeglarz był już tak zmęczony, że marzył jedynie o tym, aby się wreszcie porządnie wyspać. Na nocleg wszedł do maryny Maria Di Leuca, ale już następnego dnia rano wypłynął na Adriatyk. Pozostał mu 150-milowy skok do Chorwacji. W Cavtacie zakotwiczył 23 września 2009 r. o godz. 22:15. Co dalej? Pewnie pokręci się trochę po Chorwacji, aby znaleźć sobie miejsce na zimowanie, a w przyszłym roku Grecja, Morze Czarne, delta Dunaju i przepychanie się do... Krakowa!

Początkowo wielu znajomych spoglądało na jego żeglarski projekt z przymrużeniem oka. Andrzej pokazał jednak, że da się to zrobić. Determinacja i zapał towarzyszyły mu zawsze. No i to jego wielkie umiłowanie prostego żeglarstwa i morza... Bez reflektorów

TROCHĘ STATYSTYKI

Zestawienie rejsu po Atlantyku

Start 18 maja 2009 r. o godzinie 7:00 rano w Ponta Gorda na Florydzie
 28.5.2009 wyjście z Indian Town na Florydzie na Bermudy
 5.6.2009 przybycie do St. George na Bermudach
 9 dni 906 Mm
 12.6.2009 wyjście z St. George do Horty na Azory
 2.7.2009 przybycie do Horty na Faial – Azory 21 dni 1918 Mm
 22.7.2009 wyjście z Horty na Faial Azory
 4.8.2009 wejście do Sagres w Portugalii 14 dni 1010 Mm
 Razem Atlantyk: 3832 Mm
 5.8 0700 wyjście z Sagres
 5.8 2100 wejście do Lagos
 14 h 15 Mm

Zestawienie rejsu po Morzu Śródziemnym

27.8.2009 wyjście z Lagos
 31.8.2009 wejście do Malagi 269 Mm 5 dni
 31.09.2009 wyjście z Malagi
 2.09.2009 wejście do Cartageny 206 Mm 3 dni
 3.09.2009 wyjście z Cartageny
 14.09.2009 wejście do Trapani na Sycylii 967 Mm 12 dni
 Dalej:
 Palermo 15.09.2009 do marina Maria Di Leuca
 21.09.2009 – 323 Mm 7 dni
 Marina Maria Di Leuca 22.09.2009 do Cavtat 23.09.2009 169 Mm 2 dni
 Razem Morze Śródziemne: 1934 Mm
 Przepłynął ogółem: 5781 Mm

i kamer TV, bez kevlaru, mylaru i spectry. Bez tego całego zgiełku...

Od redakcji: I to właśnie „umiłowanie prostego żeglarstwa i morza” zapewniło Andrzejowi Czapińskiemu tradycyjną nagrodę naszego miesięcznika za rejs małym jachtem w dorocznym konkursie Rejs Roku. Serdecznie gratulujemy!



LUBISZ DOSTAWAĆ PREZENTY
Czytaj „Żagle” w prenumeracie!
 STRONA 17